

# Gazeta ŁOWICKA

## CENA PRENUMERATY:

w Łowiczu rocznie . . . .	mk. 6.50
półrocznie . . . .	3.25
kwartalnie . . . .	1.65
Z przesyłką pocztową:	
rocznie . . . .	mk. 8.60
półrocznie . . . .	4.30
kwartalnie . . . .	2.15

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom okolicy Łowicza i sąsiednich powiatów.

Numer pojedynczy 10 fenigów

## CENA OGŁOSZEŃ:

Jednorazowy wiersz petitem, lub jego miejsce na 1-ej str. 55 f. Na 3-ej str. 33 f., na 4-ej — 22 f. Drobne ogłoszenia po 5 fen. od wyrazu. Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Wschód słońca o godz. 5 m. 01.  
Zachód „ „ „ 7 m. 01.

Adres Redakcji: ŁOWICZ, Warsz. gub.  
Dla depesz: Łowicz—Gazeta

Rękopisy niezastreżone, nie zwracają się.

## DRUKARNIA

### Gazety Łowickiej

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY

w ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE  
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

Roboty wykonywane: gustownie, szybko  
i czysto.

Adres: STARY RYNEK № 13, dom J. Bema.

#### KALENDARZ.

Niedziela Aleksandra, Zefiryna.  
Poniedziałek Cezarego, Przen. św. Kaźm.  
Wtorek Augustyna, Aleksandra.  
Środa Ścieście św. Jana.  
Czwartek Róży Lim., Feliksa.  
Piątek Rajmunda, Paulina.  
Sobota Idziego.

Na niedzielę 13-ą po świętkach.

Ewangelja u św. Łukasza w roz. 17.

Onego czasu: Gdy szedł Jezus do Jeruzalem, szedł środkiem Samarii i Galilei. A gdy wchodził do pewnego miasteczka, zabiegło mu dziesięciu mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka; i podnieśli głos mówiąc: Jezusie nauczycielu, zmiłuj się nad nami. Któregoś gdy ujrzał, rzekł: Idźcie, ukażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, zostali oczyszczeni. A jeden z nich, gdy zobaczył, że został uzdrowiony, wrócił się, głosem wielkim chwając Boga, i padł na oblicze

do nóg jego, dziękując: a ten był Samarytanin. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Azaliż nie dziesięciu jest oczyszczonych? a dziewięciu gdzie jest? Nie jest znaleziony któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jedno ten cudzoziemiec. I rzekł mu: Wstań, idź; bo wiara twoja ciebie uzdrowiła.

Wykład. Ewangelja dzisiejsza przypomina nam obowiązek okazywania Bogu swej wdzięczności za wysławiane nam dobrodziejstwa. W niej wskazany jest też sposób, w jaki możemy i powinniśmy się starać o nasze pojednanie z Bogiem. Oto każdy grzesznik, jak owi trędowaci, poczuwając się do własnej niegodziwości, powinien w pokorze ducha i skrusze serca wzywać nad sobą miłosierdzia Pańskiego; następnie, na dowód swej wiary i posłuszeństwa prawu Bożemu, winien spieszyć do Sakramentu Pokuty, a po otrzymaniu kapłańskiego rozgrzeszenia, powinien składać Bogu dziękczynienie i prosić o łaskę wytrwania w dobrym, aby już odtąd modlitwą i świętobliwością życia dawał chwałę Bogu.

## WYBORY.

Od 1905 roku wciąż się spotykamy ze zdaniem: „wybory mają być powszechne, równe, bezpośrednie i tajne“. Wiele osób tak się przyzwyczaiło do tych określeń, że wcale się nie zastanawia nad ich znaczeniem.

Teraz, gdy realizacja państwa polskiego, choć powoli, jednak wciąż postępuje naprzód, gdy zbliża się chwila, w której będziemy musieli przeprowadzić wybory do sejmu, zastanówmy się nad znaczeniem tych określeń prawa wyborczego.

W państwie absolutnym, jakim do niedawna była Rosja można powiedzieć, że państwo i rząd się utożsamiają. W takim państwie naród jest bez znaczenia — rządzą nim o nic nie pytając.

W państwie prawnym rząd utożsamia się z narodem. Tu rządzi naród—on jest najwyższą władzą i zwierzchnikiem, jego wola stanowi prawo.

Ponieważ nie sposób każdą jednostkę zapytywać o zdanie, wybieramy przedstawicieli do parlamentu<sup>\*)</sup>. Zdanie większości zebranych w parlamencie przedstawicieli jest uznawane za wolę narodu.

W każdym państwie wybory odbywają się na zasadzie innych przepisów i praw, wszędzie jednak stronnictwa demokratyczne dążą do głosowania powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego, a w ostatnich czasach coraz częściej słychać o głosowaniu proporcjonalnem.

Przypatrzmy się tym określeniom:

Przedewszystkiem, co to jest powszechne prawo wyborcze. Cofnijmy się o kilka wieków—otóż we Francji w XV wieku przedstawiciele Stanów Generalnych wybierano na zebraniach wyborczych, na które przychodził i wybierał kto tylko miał ochotę. I to, trzeba przyznać, są teoretycznie idealne powszechne wybory. Z biegiem czasu zaczęto wprowadzać różne ograniczenia, przepisy. Dziś pod powszechnem prawem wyborczem rozumiemy takie prawo, przy którym mogą wybierać swych przedstawicieli wszyscy dorośli, pełnoprawni obywatele kraju z różnemi w różnych państwach ograniczeniami mniejszej lub większej drogi.

Ja rozumiem pod *powszechnem prawem wyborczem* takie, które obejmuje wszystkich obywateli i obywatelki państwa, którzy ukończyli lat 25, za wyłączeniem osób umysłowo chorych, będących pod kuratelą, karanych za przestępstwa kryminalne, podstępnych bankrutów, żebraków i włóczęgów, utrzymujących się z dobroczynności publicznej i zajmujących się procederami hanbiącemi.

Powszechne prawo wyborcze, z małemi ograniczeniami jest stosowane w cesarstwie Niemieckim, Francji, Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych Am. Płn., a w Norwegji i Finlandji jest już rozciągnięte i na kobiety.

Następnie mówimy, że *wybory winny być równe*—to znaczy, że każdy wyborca ma tylko jeden głos i może głosować w jednym wyborczym okręgu. Każdy okrąg ma mieć jednakową ilość ludności. We Francji, Niemczech, Szwajcarii, Norwegji, Hiszpanji i Stanach Zjednoczonych istnieje równe głosowanie prawie w czystej formie. W wielu państwach są duże odchylenia od tego ideału. Tak w Austrii obywatele ziemscy, mieszcianie i przemysłowcy na ogólną ilość 425 posłów wybierają 224, t. j. 53<sup>0</sup>/<sub>100</sub>; chłopci wybierają 129 posłów co stanowi 30<sup>0</sup>/<sub>100</sub>, a cała

reszta ludności (z temi co już raz głosowali w tamtych kurjach) wybiera 72 posłów t. j. 17<sup>0</sup>/<sub>100</sub>. W Belgji jest głosowanie wielogłosowe (pluralne) to znaczy, że głosujący zależnie od pewnych warunków, może mieć jeszcze jeden lub dwa dodatkowe głosy: więc ci co ukończyli lat 35, są dzietni, lub płacą 5 franków bezpośredniego podatku dostają jeden głos dodatkowy. Kto skończył uniwersytet lub odpowiednią szkołę znów otrzymuje dodatkowy głos. Do niedawna system oparty na opodatkowaniu był stosowany w Kr. Pruskim, obecnie jest zniesiony rozporządzeniem Cesarskim.

Wszędzie istnieje dążność do zaprowadzenia równego systemu głosowania jako jedynie racjonalnego.

Dalej głosowanie winno być *bezpośrednie*—to znaczy takie, przy którym wyborca podaje nazwiska tych osób, których chce mieć przedstawicielami w parlamencie czy sejmie. Jest ono prawie wszędzie wprowadzone, przeciwny system wyborów pośrednich (t. j. wybory na wyborców, którzy dopiero wybierają posła) był stosowany we Francji za czasów Rewolucji i Cesarstwa, a w ostatnich czasach w Kr. Pruskim i w Rosji i wszędzie okazał się złym i został zastąpiony bezpośrednim.

Prawdziwie wolnych wyborów bez tajności głosowania nie można sobie wyobrazić i dla tego, we wszystkich państwach (za wyjątkiem Brunszwiku, Kr. Węgierskiego i w niektórych kurjach w Austrii), głosowanie odbywa się tajnie w sposób uniemożliwiający sprawdzenie kto na kogo głosuje.

Nareszcie, rzecz w praktyce zdaje się nigdzie dotychczas nie stosowana—głosowanie przymusowe. Państwo ma prawo żądać od swych obywateli nie tylko podatku z krwi i mienia ale i wszystkich innych świadczeń. Prawo wyborcze jest tak ważną funkcją społeczną, że nie można pozwolić, aby znaleźli się obywatele kraju, którzyby przez lenistwo, niedbalstwo lub egoizm nie przystępowali do głosowania, a że tak by było mamy najlepszy dowód tu, na miejscu, w Łowiczu, gdzie podczas zeszłorocznych wyborów do Rady miejskiej, do pierwszej kurji zapisało się 608 żydów, a 391 chrześcian. A trzeba dodać, że w I-jej kurji mieli głosować nie tylko kupcy, przemysłowcy ale i wszyscy rzemieślnicy (bez względu czy płacą czy nie patent). Cóż kiedy wielu wyborców z tej kurji gazet nie czyta.—Przymus jest więc potrzebny. A miałby taki system i tą dobrą stronę, że zmuszając do głosowania jednostki, samolubne i nieoświecone, zmusiłby je do myślenia nie tylko o swoim „ja“ ale i o sprawach społecznych i państwowych.

W ostatnich czasach, głównie we Francji, wszczęto silną agitację za wprowadzeniem pro-

<sup>\*)</sup> Tam gdzie kultura społeczna jest wysoka, a kraj mały np. w Szwajcarii, w pewnych wypadkach projekt prawa zostaje oddany pod bezpośrednie głosowanie wszystkich pełnoprawnych obywateli t. z. referendum.

porcjonalnego systemu głosowania (w Belgii już wprowadzono). Przy zastosowaniu tego systemu daje się możność mniejszym stronnictwom przeprowadzić swych przedstawicieli do parlamentu. Parlament wtedy jest prawie wiernym odbiciem opinii panujących w kraju — jest to największa jego zaleta. Czy jednak rządy przez to są łatwiejsze i lepsze — trudno powiedzieć — mnie się zdaje, że nie. Izba poselska nie ma wtedy stałej większości. wciąż następują przegrupowania i cała praca nosi cechę chwiejności. System ten jednak stał się modnym i uważany jest za postępowy. W naszych jednak warunkach, gdzie lada nieporozumienie między prezesem a wice-prezesem jest dostatecznym powodem do utworzenia nowej partji, proporcjonalne głosowanie będzie raczej szkodliwem.

W krótkim tym artykule podałem to, co uważałem za najważniejsze. Przy pisaniu go posiłkowałem się następującymi książkami: *Pere-liatkowicz*. — Państwo współczesne; *Wasilewski*. — Współczesne państwo konstytucyjne; *Esmein*. — Zasady prawa konstytucyjnego; *T. Raleigh*. — Element. zasady polityki i *Ochimowski*. — Wybory i wyborcy.

T. Wierusz.

## ZE WSI.

(Dalszy ciąg).

Ze wszystkich komitetów zorganizowanych w Warszawie w celu niesienia pomocy, Komitet Ziemi Łowickiej cieszył się chyba wśród uciekinierów najmniejszą sympatją. Po powrocie z ucieczki niestworzone rzeczy opowiadali o nim wieśniacy; a już wszystkich stawianych mu zarzutów i pretensji nie wyliczyłby na „wołowej skórze”. Znając nasz lud, jego łatwowierność, jego upodobanie w rozsiewaniu bajek, człowiek rozsądny przynajmniej większej części opowiadań nie da wiary.

Przejdźmy z kolei do tych włościan, którzy oparli się ogólnemu pędowi uciekinierstwa i pozostali na wsi. Los ich, szczególnie w miejscowościach leżących tuż przy pozycji był nie do pozazdroszczenia, gdyż w opustoszałych wsiach stanowili zaledwie nikły procent w stosunku do mas żołnierskich, które stale tutaj kwaterowały, jako na tyłach frontu. Narażeni więc byli zależnie od napływu wojska na wyrzucania z domów, (większość mieszkała w piwnicach) na szykany, szturchańce. Zmuszani byli do robót przy szosach i mostach, przyczem ladajaki żydziak mieszkający na wsi, mający możność porozumiewania się z żołnierzami, awansował zwykle na tłumacza, a nawet dozorcę robót, więc znalazłszy się na takim uprzywilejowanym stanowisku, z właściwą temu szczepowi cechą płaszczenia się przed silnymi, a traktowania aroganckiego słabszych, dawał się im tak we znaki, że niejednen z gospodarzy pracując pod rozkazami takiego „inżyniera”\*), wzdychał: „nasza wina, po co trzymaliśmy we wsi żyda”. W oczach ich żołnierze zabierali im inwentarz, marnowali zboże, rozbierali budynki, żyjąc w strachu

ciągłych alarmów, rewizji, nawet aresztowań, zmuszeni byli do meldowania się codzień dwukrotnie u komendanta i t. d.

Los ich jednak był o tyle korzystniejszy od losu uciekinierów, że pozostawszy na miejscu mieli możność uchronić sprzęty domowe, garderobę, pościel, część kartofli, mogli uprawić przy pomocy wojskowych koni na wiosnę ziemię, obsiać jarzyną, obsadzić kartoflami, a nawet własnymi kartoflami obsadzić kawalki ziemi krewnym i sąsiadom, znajdującym się po tamtej stronie pozycji. Bezrolni zaś urządzali się tak: sadzili swoje kartofle na gruntach uciekinierów z tem przeświadczeniem, że o ile uciekinierzy wrócą, podzielią się z nimi za korzystanie z gruntu po połowie. Żyjąc wciąż pod strachem, że lada chwila mogą być wysiedleni, nie przywłaszczali sobie, jak niektórzy ich o to posądzali, mienia mieszkańców, nie robili na wojnie interesów, wogóle żyli zgodnie i uczciwie, rozumie się za pewnymi wyjątkami.

Co innego mieszkańcy wsi położonych dalej od pozycji. Ci mniej uciskani przez kwatrujące wojska, zachowali więcej dobytku, zboża i paszy, a produkty swe sprzedawali za drogie pieniądze wojsku i mieszkańcom Łowicza. Zaś kobiety co młodsze z tych oddały się rozpuście, co smutnie świadczy o wstydlivości, honorze, patriotyzmie i innych cnotach pobożnych księżanek, które tak tłumnie przy każdej okoliczności napełniają kościoły i tak chętnie wędrują na odpusty, jubileusze, że były często stawiane jako wzór polskiej niewiasty. Jak się okazało, były „świętymi z konieczności” — teraz, gdy się nadarzyła sposobność, włączyły się wciąż między wojskiem niby po wsparcia, odwiedzały po kilka naraz obory i stodoły, gdzie nocami i dniami uprawianą bywała rozpusta. One to przeważnie wykradały z dołów pozostawiane przez żołnierzy resztki mienia uciekinierów: jak resztki ubrań, pościeli, bielizny, a gdy który z miejscowych mieszkańców strofował ladacznicę, odpowiadały w tak bezczelnych słowach, od których niejedna wielkomijska prostytutka zarumieniła by się po uszy. (d. n.).

## Błogosławiony Wincenty Kadłubek.

W ziemi kieleckiej (Królestwo Polskie) tuż obok powiatowego miasta Jędrzejowa, jakby na przedmieściu, wznosi się starożytna świątynia, zwana dziś kościołem świętego Wincentego Kadłubka.

Obok tego kościoła stoją na wpół zrujnowane gmachy słynnego niegdyś Opactwa cysterskiego, którego fundacja sięga 1140 roku.

Nie mam zamiaru rozpisywać się o dziejach tego klasztoru, ani też opisywać kościoła i gmachów poklasztornych, natomiast chciałbym zwrócić uwagę szanownych czytelników na „cenną bardzo relikwię”, jaką posiada ta starożytna świątynia w Jędrzejowie.

W roku 1218 wstąpił do tego klasztoru błogosławiony Wincenty Kadłubek — biskup krakowski. Przyszedł on tu z Krakowa pieszo i boso, 5 lat spędził w zaciszu klasztornym, tu zakończył swój żywot pełen cnót i zasług, tu również spoczywają jego błogosławione szczątki.

Do dziś dnia pokazują celę, w której miał mieszkać ten mąż wielki i święty, celka ta niestety znajduje się obecnie w ruinie.

W pięknej barokowej kaplicy na ołtarzu w srebrnej trumnie spoczywają szczątki bł. Wincentego Kadłubka.

\*) łowickiego.

Zaraz po śmierci tego męża bożego działy się przy jego grobie bardzo liczne cuda.

Lud okoliczny spieszył tu po ulgę w chorobach i pociechę w cierpieniach. Po przeniesieniu zwłok z podziemi klasztornych na stosowniejsze miejsce w roku 1632 pielgrzymki te stały się jeszcze liczniejsze i cześć bł. Wincentego Kadłubka rosła z dniem każdym w narodzie polskim.

Największy ściąg pątników był na 8-go marca, jako w rocznicę śmierci błogosławionego Wincentego Kadłubka.

Ponieważ pora ta była zbyt uciążliwą dla pątników z powodu zimy i śloty, przeto papież Klemens XIII, wpisując Wincentego Kadłubka w poczet błogosławionych w roku 1769, wyznaczył uroczystość tego błogosławionego na 2-gą niedzielę października.

Odtąd, rok rocznie tysiące pielgrzymów spieszyło na odpust bł. Wincentego Kadłubka, który obchodzony tu był bardzo uroczystie przez całą oktagwę.

Jednakże i ta pora okazała się zbyt niewygodną. W październiku bowiem dni małe, przytem najczęściej wypadają deszcze i śloty jesienne, co ogromnie utrudniało pobożnym pątnikom przychodzić do św. Wincentego.

Na ogólne przeto życzenie ludu, dekretem Stolicy Apostolskiej, uroczystość bł. Wincentego Kadłubka w tym roku przeniesioną została na czas odpowiedniejszy „i odtąd obchodzić się będzie po wieczne czasy bardzo uroczystie w dniu 20 sierpnia z oktagwą t. j. przez 8 dni aż do 27 sierpnia włącznie.

Największa zewnętrzna uroczystość dla ludu będzie w niedzielę po 20-tym sierpnia. Przez całą zaś oktagwę codziennie będzie suma i nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Kościół bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie słynie nie tylko z tej cennej relikwi, ale też jako zabytek historyczny o bardzo pięknej architekturze.

Niestety, kościół ten został bardzo uszkodzony i zniszczony podczas obecnej wojny. Potrzebuje więc gruntownej restauracji. Żeby ta droga pamiątka narodowa nie rozsypała się do reszty w gruzy, uprasza się przeto społeczeństwo polskie o łaskawę ofiary na restaurację tej świątyni.

X. St. M.

## Z Łowicza.

**Otwarcie Sądu Okręgowego.** Wyznaczone na dzień 1 września uroczyste otwarcie królewsko-polskiego sądu okręgowego w Łowiczu rozpocznie się nabożeństwem w kolegiacie o godzinie 10 rano. Po ukończeniu nabożeństwa nastąpi inauguracja Sądu.

Ze względu na bardzo znaczny zjazd przedstawicieli sądownictwa i organizacji społecznych ze wszystkich czterech powiatów stanowiących okręg Sądu Okręgowego, jak również na szczupłość pomieszczenia, ilość zaproszeń z konieczności musiała być ograniczoną i dla tego, prezes królewsko-polskiego Sądu Okręgowego zapraszając za pośrednictwem miejscowego organu do kolegiaty na nabożeństwo wszystkie osoby, dla których sprawa otwarcia sądu nie jest obojętną, z żalem zaznacza, że udział w uroczystości dalszej w lokalu sądowym mogą mieć tylko te osoby, które otrzymały specjalne zaproszenia. Kartę zapraszającą należy przy wejściu przedstawić.

**Do „Głosów z miasta“.** Dziwne i niepojęte! Zewsząd są narzekania ludzi prostych na biedę i brak zajęcia nawet w tej porze roku; żądających wsparcia mnóstwo gdzie się obrócić; na obiady bezpłatne

gdymy ich była obfitość, zalegałyby przed kuchnią po pół dnia nieomal tysiączne tłumy, a najemnika lub najemnicy do jakiejś roboty nie tylko dostać ale doprosić się nie można. Zaatakowani ci — owi, biedni czy próżniacy... proponowaną im robotą, wykręcają się od niej różnemi kłamstwami. Czy do tego nienormalnego stanu rzeczy nie jest przyczyną i filantropja publiczna nieodpowiednio stosowana. Czyby temu żebractwu a przy niem i brakowi robotnika nie można zapobiedz jakąś czujnością i kontrolą instytucji odpowiedzialnej, do której by mogli zgłaszać się o robotników pracodawcy.

*Jeden = pracodawców.*

**Zmiany własności.** P. Małocha Stanisław, syn właściciela młyna z Bobrownik, przed niespełna rokiem nabytą przez siebie nieruchomość (dawniej Ciota) przy ulicy Zduńskiej sprzedał p. Natanowi, rzeźnikowi z Łowicza. P. Polkowski Adolf posesję swą przy ulicy Koński Targ sprzedał w tym tygodniu p. Grabowskiemu młynarzowi z Główna, p. Golnik Aleksander właściciel młyna w Kołacinie nabył w ubiegłym tygodniu od p. Jana Myszkiewicza majątek ziemski Popielowy w powiecie Brzezińskim.

**Ze szkół.** Egzaminy i zapisy do szkoły realnej i gimnazjum żeńskiego rozpoczną się w dniu 3 września r. b., lekcje zaś dnia 10 września.

**Z Seminarjum Nauczycielskiego.** W seminarjum nauczycielskim w Łowiczu odbędą się egzamina w dniach 6 i 7 września r. b. Opłata za naukę wynosi 160 mk. rocznie, a za utrzymanie w internacie 600 mk. rocznie.

Od kandydatów na kurs I wymagane są wiadomości w zakresie 2-u klasowej szkoły początkowej.

**Kursa Rolnicze.** Podobno do chwili obecnej nie wielu kandydatów zapisało się na projektowane jesienią Kursy Rolnicze. Nawołujemy młodzież włościańską, aby nie lekceważyła sposobności zdobycia tak potrzebnej jej wiedzy fachowej.

**Falszywe pieniądze rosyjskie.** Śledząc za przemycaną mąką, żandarmierja miejscowa znalazła w piwiarni p. Cypka przy ulicy Warszawskiej podrabiane pieniądze rosyjskie. Dwóch osobników podejrzanych o puszczenie w obieg pieniędzy fałszywych, mieszkańców wsi Zielkowice, osadzono pod kluczem, a za trzecim współnikiem Tomaszem Guzikiem policja czyni poszukiwania.

**Przedstawienie amatorskie.** W poniedziałek dnia 20 b. m. w sali teatru „Eos“, odbyło się przedstawienie amatorskie, dochód z którego, organizatorzy przeznaczili na wpisy dla niezamożnych uczniów i uczenie, wychodząc snąc z zasady koleżeńskości, jako, że większą część zespołu stanowiła młodzież szkolna. Wobec licznie zebranej publiczności odegrano dwie jednoaktówki: „Dzieciaki“ i „Rostrzewaną Kaziunię“, w międzyczasie zaś, grono solistów popisywało się deklamacją, śpiewem oraz grą na fortepianie. Miłą parę dzieciaków wdzięcznie odtworzyli p. Janina Trawińska i p. Czesław Dąbrowski, w roli dziadka dzielnie sekundował im art. dramat. p. Kazimierz Powołański. W „Rostrzewaną Kaziunię“ na wyróżnienie zasługuje pełna swobody i wdzięku gra p. Haliny Przeradzkiej; pozostali wykonawcy pp. Zudnikówna, Miecznikowska, Janecki, Powołański i Bluhm-Kwiatkowski poprawnie wywiązali się ze swoich zadań.

W części koncertowej, p. Stefanja Lichter miłym swym głosem odśpiewała „Pieśń tęsknoty“ Griega i „Mów do mnie jeszcze“ zbierając sute okłaski,

p. Anna Zudnikówna, zdradzając względnie wyrobioną już technikę, odegrała Fantazję z Trubadura. Następnie wypowiedziany został b. poprawnie przez p. Janeckiego „Marsz Skrzyneckiego“ Or-Ota i wreszcie p. K. Powołański z uczuciem wygłosił piękny wiersz „Pożenił się Maj z jutrzeńką“.

**W sprawie oświetlenia.** Na jednym z poprzednich posiedzeń Rady miejskiej zapadło postanowienie, że bez żadnych ograniczeń każdy mieszkaniec może urządzić u siebie instalację elektryczną; wystarczyć winno samo zawiadomienie Magistratu o zamiarze korzystania z energii. Tymczasem, wbrew powyższemu postanowieniu, wytworzono znów w mieście nowy monopol; oddano bowiem przedsiębiorstwo te trzem osobom. Zapytujemy: *Cui bono?* boć nie wierzymy, aby to było dla przysporzenia dochodów osobom ukrywającym się najczęściej po za plecami figurantów.

Należy anomalji tej co rychlej kres położyć, i dopóki to nie nastąpi, nie ustanie okrzyk nasz: *Żądamy tego!* brzmieć on będzie tak długo, aż go usłyszą uszy naszych znanych dobroczyńców.

## NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz umieścić w swoim poczytnym piśmie te kilka słów dotyczących środowego przedstawienia na cel „Schroniska“. Przedstawienie owo zorganizowałem ja, więc też na mnie wyłącznie może spadać odpowiedzialność za wszelkie braki. Lecz największą przykrością dla organizatora jest—oznajmić publiczności, że przedstawienie dokończonem być nie może. A powód tego? Nie taki, jaki został przez publiczność rozgłoszony po mieście że „amatorzy nie umieli i bojąc się zblamowania, wołeli niegrać“. Tak nie był! Amatorzy umieli doskonale. Przyczyną był zakaz władzy, grania po 10 i pół. Można było temu zapobiedz jak się teraz o tem dowiedziałem. Pierw jednakże podczas organizowania przedstawienia, pomimo mojej nieznamośności stosunków miejscowych, i skutkiem tego trudności w doprowadzeniu zarriaru do skutecznienia, nikt mi radą nie służył. Po fakcie, aż zawieli znalazło się krytyków i doradców.

Teraz do publiczności słów kilkanaście. Czy ta publiczność, która wyszła z teatru pełna pretensji, nie jest właśnie przyczyną złego które się stało? Bo gdyby przedstawienie zaczęło się tak jak było naznaczone o g. 8-iej—byłoby dokończone. Gdzież była o godz. 8-iej owa publiczność, która znalazła się w sali teatralnej dopiero w pół godziny potem, po zaczęciu. Czyż szukanie miejsc podczas akcji nie przeszkadzało tym, którzy chcieli usłyszeć cokolwiek ze sceny. Czy grający aktorzy nie przeszkadzali szanownej Publiczności w miłym spędzaniu czasu na rozmowie i defiladzie po sali. Czy wprowadzanie do teatru dzieci na rękę i psów jest cechą charakterystyczną tylko Łowicza, czy też wszystkich miast cywilizowanej Europy? — Na to niech publiczność sama sobie odpowie.

Po splaceniu wszelkich kosztów, czystego zysku pozostało marek 316, którą to sumę przeznaczam wyłącznie na „Schronisko dla dzieci“ i to na zaopatrzenie dzieci w ciepłe ubrania na nadchodzącą zimę. Sumę wyżej wymienioną złożyłem na ręce pani Tatarskiej, opiekunki „Schroniska“, wraz z wykazem wszystkich poniesionych kosztów.

Niniejszym składam serdeczne podziękowanie Sz. amatorkom i amatorom, p. Stefanji Lichter, kole-

dze Adamowi Przybylskiemu za bezinteresowny łaskawy współudział, oraz panu Zagórskiemu za urozmaicenie wraz z synem środowego przedstawienia swą wartościową grą. Szanownej publiczności dziękuję za zapełnienie widowni po brzegi.

Przyjm Sz. Panie Redaktorze wyrazy poważania.

*Kazimierz Powołański.*

Do Sz. Redakcji „Gazety Łowickiej“!

Ponieważ jednemu z uczniów sprzedających bilety na przedstawienie, pewna osoba odmówiła kupna biletu z powodu, że jakoby nie była pewna, czy dochód z przedstawienia dojdzie w całości do rąk właściwych, czujemy się w obowiązku rachunki z przedstawienia podać do wiadomości publicznej za łaskawem pośrednictwem „Gazety Łowickiej“.

Stan r-ku z przedstawienia amatorskiego w dn. 20-go sierpnia r. b.

Dochód z biletów 371 m. 20 f., z programów 55 m. 20 f. Razem Mk. 426.40.

Rozchód: wynajęcie sali 30 m., afisze i programy 29 m., światło 11 m., obsługa 31 m., fryzjer 15 m., dekoracja sali i sceny 11.70 m., wynajęcie 30 krzeseł 20 m., drobne wydatki 6.50 m. Razem mk. 154.20 fen.

Czysty dochód 272 m. 20 f.

Wszystkim osobom, które brały udział w pracy przygotowawczej i w grze na scenie, w szczególności zaś p. J. Trawińskiej za artystyczne wykonanie roli „Lini“ w „Dzieciakach“, składają podziękowanie.

*Organizatorzy.*

Dwieście siedemdziesiąt dwie marki 20 fenigów otrzymałam z przedstawienia amatorskiego w dn. 20 sierpnia r. b. Dochód ten został przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczennic i uczniów miejscowych szkół średnich do równego podziału.

Łowicz, dn. 23 sierpnia 1917 r.

*B. Bronikowska.*

## Poradnik gospodarski.

*Przyszłość naszego rolnictwa zależy będzie jedynie od machin.*

Myśl ta mimowoli nasuwa się każdemu, kto zwiedza liczne wystawy machin, kto widzi najrozmaitsze ich systemy i cele użycia.

Wzmagający się z każdym rokiem nieomal brak robotnika, coraz większe jego wymagania, kosztowne utrzymanie go—wszystko to wystarczającym jest powodem, aby ludzie, przy każdej ile możliwości pracy, posługiwali się machinami. Chociaż w krajach, w których rolnictwo spoczywa przeważnie w rękach mniejszych gospodarzy, jest sprawienie gospodarczych machin w dalekim jeszcze polu, to z czasem jednak może dojść do tego, że kilku lub kilkunastu rolników kupi wspólnie potrzebne maszyny, albo, że znajdą się przedsiębiorcy, którzy za tanie stosunkowo pieniądze maszyny wypożyczać będą. Że robota będzie tańszą i pędzą o tem nikt chyba nie wątpi.

*Drenowanie.* Jeżeli drenowanie pola ma wypełnić swoje zadanie, to trzeba przedewszystkiem zbadać dokładnie powód wilgoci w ziemi—trzeba koniecznie wiedzieć, czy wilgoć ta powstaje z niewsiąkającej w ziemię wody deszczowej, czy z źródeł, czy też z wody gruntowej—ponieważ to właśnie wiel-

ki wywiera wpływ na rodzaj drenowania. I wtedy zapytać o radę ludzi swiatlych i doświadczonych, albo sprowadzić sobie odpowiednie do tego książki, które znaleźć można w każdej księgarni.

*Uprawa koniczyny.* Jeżeli koniczyna dobrze wyrosła w jesieni i taka zostaje przez zimę na polu, to nieraz znaczne powstają z tego szkody. Przedewszystkiem wywiera to niekorzystny wpływ na rozwój systemu korzeni. Wytwarzają się bowiem głównie łodygi i liście, a flance słabną i na wiosnę wskutek tego też się słabo rozwijają. Gorzej jednak jeszcze, gdy koniczyna, która w jesieni dobrze stoi, wygnije w zimie. Zdarza się to wtenczas mianowicie, jeżeli silnie rozwinięte flance są przez dłuższy czas pokryte grubą warstwą śniegu, tak, że powietrze niema do nich przystępu. Wtedy starsze liście gniją—reszta rośliny zaraża się także zgnilizną i marnieje. Oprócz tego, rozwijają się zwykle białe włókna, t. zw. konserwy", które łączą się i zrastają w grubą tkaninę, podobną do papieru. Włókna te pokrywają całkiem flance i niszczą je do szczytu. Tej szkodzi można zapobiedz skoszeniem koniczyny, ale trzeba się z tem pospieszyć, zanim większe nie nadejdą mrozy.

*Niektórzy rolnicy uważają za lepsze wypędzić jesienią bydło na koniczynę, niż s ościć ją.* Sądzę, że wypasanie bydłem mniej jest niebezpieczne dla młodych flanc, pominiwszy to, że oszczędza się kosztów koszenia koniczyny. Po wypasieniu koniczyny rozwijają się lepiej korzenie, niż po skoszeniu, a korzyść jeszcze jest ta, że bydło przytłacza mocno flance, które tym sposobem łatwiej przetrwają mróz. Trzeba przecież przy spasaniu zachować wszelkie środki ostrożności. Na słabą koniczynę np. nie można bydła za wcześnie wypuszczać, ale i nie za późno w jesieni, aby pole, zbyt ogołocone z roślin, nie było wystawionem na mróz. Później, niż z początkiem listopada, nie trzeba bydła wypędzać. Na ziemi luźnej nie wypędzać owiec na młodą koniczynę, dlatego, że owce na takiej roli za głęboko stąpają i tym sposobem odkrywają korzonki, wystawione zanadto na wpływ mrozu. Lepiej więc paść tu bydło, które stąpa równo i przytłacza równo flance.

### Pasożyty u drobiu.

Drób, a zwłaszcza kury cierpią wiele od pasożytów, które się żywią ich sokami, a przytem niepokoją bezustannie, zwłaszcza w nocy. W nieczysto utrzymanych kurnikach można je liczyć na miliony, gdyż siedliskami ich są szpary, banty, a i w nawozie znajdują się w wielkiej ilości. W nocy wylazą ze swych kryjówek i napadają drób przez całą noc, co kurom sprawia wielkie cierpienia. Obecność tych pasożytów łatwo można poznać po tem, że kury skrzydła podnoszą i dziobem starają się od nich uwolnić. Chcąc wytepić pasożyty u drobiu, niezbędnem jest jaknajstaranniejsze utrzymanie czystości w kurniku. Zanieczyszczony pasożytami kurnik zdezynfekować. W tym celu opróżnia go się z drobiu, zatyka szczelnie wszystkie okna i szpary, jakiego tam znajdowały i zapala przygotowaną na miseczkę siarkę przy zamkniętych drzwiach i oknach. Kwas siarkowy, jaki się wywiązuje przez spalanie siarki, działa zabójczo na wszelkie żyjątka, znajdujące się w kurniku. Po kilku godzinach przewietrza się starannie kurnik, otwierając drzwi i okna, poczem dopiero drób można do niego zapędzić. Oprócz tego, należy przynajmniej raz na tydzień gruntownie oczyszczać kurnik, mianowicie banty powinno się starannie oskrobywać, a następnie smarować świeżo gaszonym

wapnem, rozpuszczonem w wodzie. Tak samo należy też postąpić z drzwiami, oknami i t. p. znajdującymi się w kurniku. Pomiot z kurnika powinien być także przynajmniej raz na tydzień wyrzucony. Kury instynktownie starają się oczyścić z robactwa za pomocą kąpieli w piasku, lub prochu z ziemi suchej, gdzie się chętnie wycierają, nastroszywszy przedtem pióra. Należy im tego rodzaju suche kąpiele ułatwić, umieszczając w zacisznym miejscu np. w drewni trochę popiołu, miału torfowego, albo proszku wapiennego, w którym mogłyby się z pasożytów oczyszczać.

## TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki.

### Na Zachodzie.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta. We Flandrji gwałtowna działalność artylerji w odcinku terenu walk pomiędzy Langemarck i Hollebecke słabła tylko chwilowo, w niektórych miejscach wzmagala się znowu do napięcia ognia huraganowego. Większe ataki nie rozwinęły się jednak dotychczas. Tylko w pobliżu Westhock podjęli Anglicy natarcie częściowe, które chybiło. Dziś w rannych wczesnych godzinach wydarłiśmy nieprzyjacielowi na południe od drogi Ypres-Konines wywalczoną tu przez niego w ostatnich walkach, zdobycz. Odzyskaliśmy i utrzymaliśmy stracony poprzednio okop. Przy bezowocnych atakach w dniu 22 sierpnia stracili anglicy 21 samochodów opancerzonych, które leżą zdruzgotane przed naszym frontem. Część załogi, która ocalała, wzięliśmy do niewoli. Oddziały kanadyjskie usiłowały ponownie wtargnąć do Lens oraz naszych przyległych stanowisk. W uporczywych walkach z bliska utrzymaliśmy w całości dotychczasowe linje. Podjęty przy drodze Arras-Donai atak nieprzyjacielski uległ również rozbiciu.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego: Z obu stron Mozy; w lesie Avoceurt, na wzgórzu 304, pod Beaumont i w lesie Fosses walka artyleryjska wzmogła się znowu w ciągu kilku godzin dnia do znacznego napięcia. Na wzgórzu 304, z którego w nocy z 21 na 22 sierpnia, stosownie do planu naszego, pozostawiając słabą załogę ustąpiliśmy, podjęli dzisiaj Francuzi silny atak; przyjęto ich ogniem artylerji. Na północ od Louvemenet przygotowane do ataku oddziały nieprzyjacielskie nie mogły wyjść z okopów wskutek naszego ognia niszczącego.

### Na Wschodzie.

Front jen. feldm. ks. Leopolda Bawarskiego: Na wybrzeżu doszły oddziały nasze w niektórych miejscach do Aa. Nad jeziorem Dryświackim, pod Brodami, nad Seretem i Zbruczem działalność bojowa ożywiła się chwilowo.

Grupa wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Na nasze stanowiska pod Soveją i przy dolinie Susity nieprzyjaciół podejmował ponownie bezowocne ataki.

Grupa wojsk generała feldmarszałka v. Mackensena: Na zachód od Korbulu nad Seretem wskutek skutecznego natarcia naszych oddziałów posiadliśmy jeńców i zdobycz.

Front macedoński: Przy ciągle trwającym upale tylko w niektórych miejscach nieznaczny ogień.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

**Indjanie amerykańscy na froncie.** „Liberte“ donosi, że znaczny oddział wojska, składającego się z Indjan amerykańskich, jest w drodze do Europy i wyląduje w jednym z portów francuskich, skąd uda się na front.

**Samodzielność Ukrainy i Japonja.** Nowy organ ukraińskiej rady rządowej w Kijowie oświadcza, że pobyt w Kijowie specjalnej misji japońskiej pozostaje w związku ze stanowiskiem rządu japońskiego do samodzielności Ukrainy. Decyzja co do tego jeszcze coprawda nie zapadła, lecz gazeta odniosła z całego przebiegu rokowań wrażenie, iż Japonja w zasadzie gotowa jest do uznania niezależnej Ukrainy.

**Transporty chińczyków do Rosji.** W tych dniach przybyły na terytorjum rosyjskie pierwsze transporty Chińczyków. Według korespondenta petersburskiej „Rieczy“, są to ludzie silni i przyzwyczajeni do najcięższych robót. Nie chodzi o żołnierzy, lecz wyłącznie o robotników, którzy zatrudnieni będą po części w państwowych fabrykach, znajdujących się na usługach armji, po części w folwarkach, skąd robotnicy krajowi zaciągnięci zostaną do armji czynnej. Zadanie chińskich robotników w Rosji jest zatem to, żeby zastąpić w Rosji siły robocze krajowe, które znów będą odpowiednio zużyte na frontach. W bliskiej przyszłości spodziewają się dalszych podobnych transportów z Chin. Gazeta kadecka wyraża tylko obawę, by masowy napływ Chińczyków nie przyczynił się do pogorszenia gospodarczych stosunków w Rosji samej.

**Opinie Kornilowa.** Piotrogradzka Agencja telegraficzna donosi: Generalissimus Kornilow wobec sprawozdawców dzienników dał wyraz nadziei, że zarządzenia, które właśnie przedłożył rządowi do aprobaty, doprowadzą do zupełnego odnowienia armji. Oświadczył, że trzeba się liczyć z wojennymi operacjami w szerokich rozmiarach na froncie rumuńskim, jako też i na innych frontach, a zwłaszcza na froncie północnym. Kornilow wskazał także na możliwość skombinowanych akcji sił lądowych i mor-

skich. Uważa nową kampanję zimową za nieuniknioną.

**Ostateczna likwidacja.** Stockholm (WAT). Rząd tymczasowy postanowił znieść ostatecznie wszystkie władze centralne, kościelne i naukowe generał-gubernatorstwa warszawskiego, które dotychczas były nazywane urzędowo „tymczasowymi“.

**W sprawie Alzacji i Lotaryngji.** Berlin (WAT). Komunikat urzędowy Biura Wolffa: Jeden z dzienników berlińskich ogłasza wiadomość, że w sprawie przyszłej formy państwowości i zarządu w Alzacji i Lotaryngji powzięte zostały określone rezolucje. Wiadomość ta nie jest trafna. Kanclerz Rzeszy w rozmowach swoich z przywódcami stronnictw roztrząsał wprowadzenie tej kwestji, ale nie wypowiedział się w sposób określony, lecz wskazał tylko na mające nastąpić narady pomiędzy rządami związkowymi.

**Nad rzeką Aa.** Berlin (WAT). Komunikat biura Wolffa: Telegraf iskrowy z Carnarvon z dnia wczorajszego godz. 2 ogłasza następujący komunikat rosyjski:

„W kierunku na Tukum Niemcy podjęli ofensywę i wyparli nasze strażę kawaleryjskie, które cofnęły się ku dworcowi kolejowemu w Kemern. Rano nieprzyjaciół rozpoczął atak pomiędzy Virul i Aa. O godz. 6 udało mu się wdrzeć do naszych przednich linii. Musieliśmy cofnąć się około 2 do 3 wiorst w kierunku północnym. Przeciwnik silnie ostrzeliwa odcinek Leding na wschód od rzeki Aa“.

Komunikat ten jest sfalszowany. W istocie rzeczy Rosjanie opuścili dobrowolnie pozycje swoje, znajdujące się na zachód od Aa do linii Oding — Bigaun, po uprzednim spaleniu miejscowości. Nasze wojska zajęły następnie opuszczone tereny bez boju. Powody, które skłaniają rząd rosyjski do tego fałszowania są aż nadto przejrzyste“.

**Zestrzelony hydroplan.** Berlin (WAT). Urzędowo donoszą: dnia 21 sierpnia przed południem zestrzelony został przy ataku na angielskie siły morskie na zachód od brzegów Jutlandji, na północ od cypla Hornu, jeden z naszych hydroplanów.

**Agitacja angielska w Hiszpanji.** Kopenhaga (WAT). Liczni agenci koalicyjni pracują nad tym, aby podjudzić naród hiszpański do wojny z państwami centralnymi. Pewnym jest, że armja nie życzy sobie wojny. W okręgu Rio Tinte wykryto działalność agentów angielskich i amerykańskich. Agitowali oni wśród górników, tłumacząc im, że zapasy żywności w kraju skurczyły się wskutek wojny łodzi podwodnych. Nota papieska uczyniła w kraju wielkie wraże-

ie i wszystkie żywiły rozsądne zgrupowała w ciekł hasła neutralności. Spokój w Madrycie przywrócono w zupełności.

**Koalicja a papież.** Bonn (WAT). Medjolański „Secolo“ przypuszcza, że koalicja odpowie na notę papieską dopiero za kilka tygodni, uważa jednak za wykluczoną specjalną konferencję koalicyjną dla omówienia odpowiedzi. Sonnino otrzymał polecenie zredagowania odpowiedzi koalicji na notę papieską.

**Rozruchy w Finlandji.** Kopenhaga (WAT). Do „Politiken“ donoszą z Helsingforsu: W ciągu całego ostatniego tygodnia trwały w mieście poważne rozruchy, podczas których władze miejskie obrażono w sposób najbrutalniejszy. Wreszcie rozruchy stłumiono przy pomocy sformowania straży obywatelskiej, liczącej z górą 2000 osób. Podobne rozruchy były i w innych miastach Finlandji.

**Konferencja socjalistów koalicji.** Amsterdam (WAT). „Allgemeen Handelsblad“ donosi z Londynu: Konferencja socjalistyczna koalicji odbędzie się we wtorek i środę. Publiczność i prasa będą wyłączone. Codziennie ukaże się komunikat. Przewodniczącym będzie Henderson. W konferencji wezmą udział przedstawiciele Anglii, Francji, Belgji, Grecji, Włoch, Rosji i Afryki południowej.

**Napad lotniczy na Anglję.** Berlin (WAT). Urzędowo donoszą: W nocy z dnia 21 na 22 sierpnia jedna z naszych morskich eskadr lotniczych pod wodzą kapitana fregaty Strassera zaatakowała z widocznym skutkiem umocnione miejsca i urządzenia wojskowe w Humber i hrabstwie Lincoln oraz siły obronne nieprzyjacielskie na wybrzeżu angielskim. Pomimo silnego ognia obronnego nasze aparaty wróciły wszystkie bez uszkodzeń.

## ROZMAITOŚCI.

xx **Zakaz sprowadzania pism żargonowych.** Od dnia 8 b. m. zabroniono przywozu pism żargonowych warszawskich i łódzkich dla okupacji austriackiej. Wolno tylko sprowadzać pisma drukowane hebrajskim alfabetem z Austro-Węgier.

xx **Spekulacja kajetami i książkami.** W kancelariach niektórych szkół męskich i żeńskich, młodzież stawającą do zapisów, zawiadomiono o obmyśleniu przez rady nauczycielskie środków mających na celu ukrócenie spekulacji kajetami. Do czasu ustania spekulacji, uczniom będzie wolno samym zeszywać kajety z arkuszy, jak to praktykowano w dawnych szkołach. Szkoły przygotowują papier nabywany hurtem dla odsprzedawania po cenie kosztu. Zamiana podręczników szkolnych odbywa się

w ten sposób, że uczeń promowany składa książki w szkole i otrzymuje wzamian potrzebne do klasy następnej. Dopłata za książki jest niewielka.

## Kącik humorystyczny.

### IRONJA LOSU.

Szedł biedak ulicą, a nie jadt od dwu dni... Wtem, o szczęście, ujrzał na chodniku paczkę, związaną czerwonym sznurkiem, jakim przewiązywano zwykle paczuski z wędliną... Porwał ją, rozwinął i o zgrozo! znalazł dwie wiązki... wykalacek, nabyte prawdopodobnie przez jakiegoś *paskarza*.

### ROZTARGNIONA MAMA.

— Mateczkol Marjanek zjadł mi moje większe jabłuszko.  
— Smarkaczu jakiś! zaraz mi zjedz to mniejsze, a tamto oddaj Anielci!...

### NA PENSJI.

— Jak się nazywała żona Władysława Jagiełły?  
— Władysławowa Jagiełłowa.

## Komisja Budowlana C. T. R.

Udziela wszelkich porad budowlanych. Opracowuje plany i kosztorysy budynków włościańskich i folwarcznych zarówno mieszkalnych jak i gospodarskich. Wysyła rzeczoznawców i dozorców budowlanych. Zakłada spółki budowlane. Buduje cegielnie i tartaki. Zaprowadza instalacje elektryczne i ogrzewalno-kanalizacyjne. Pośredniczy w zakupie materiałów budowlanych. Organizuje Kursy i pokazy budowlane dla włościan i rzemieślników wiejskich. Urządza po całym kraju odczyty i pogadanki popularne.

We wszystkich powyższych sprawach zwracać się pod adresem:

Centralne Tow. Rolnicze w Królestwie Polskiem  
KOMISJA BUDOWLANA  
Warszawa, Kopernika № 30.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**F. Koziarski**, długoletni felczer szpitala św. Łazarza, obecnie zamieszkały w Łowiczu, przyjmuje chorych od 2—6 godziny po południu, Stary Rynek № 11.

**Zapinał weksel** na 100 rb. wydany na imię Juljanny Kucharerek podpisany przez Józefę i Ryszarda Ler, na drugiej stronie odnotowano, że a conto tego weksłu odebrano przez Juljanę Kucharerek dwu razowo po 10 rb. i podpisane Józef Straszynski. Łaskawego znalazcę uprasza się o złożenie weksłu w redakcji; ostrzega się przed nabyciem.

**Pokój** z umeblowaniem, pościelą i usługą zaraz do wynajęcia. Wiadomość w redakcji „Gazety Łowickiej”. 3—1

**Poszukiwane** są 2 lokale, składające się z 4 lub 5 ubikacji od 1-go września lub 1-go października r. b. Wiadomość w redakcji.